



- Kilka miesięcy, trzy wielkie wydarzenia – str. 2
- „Uczcie marzeń swoich podopiecznych. Z marzeń powstają rzeczy wielkie” – str. 3
- Wiadomości z ognisk – str. 4-5
- Rodzicielstwo zastępcze szansą dla dziecka na dobrą przyszłość – str. 6
- TPD Jak stałam się ponurym dominatorem (część II) – str. 7
- Tak świętowaliśmy w TPD Dzień Nauczyciela – str. 8

Dzień Edukacji Narodowej 2018, nazywany Dniem Nauczyciela, koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci świętował w gościnnych murach Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. Podczas uroczystości wice-marszałek województwa zachodniopomorskiego wręczył przedstawicielom TPD srebrną Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego w „uznaniu zasług dla rozwoju regionu”.

## Gryf Zachodniopomorski dla TPD w Koszalinie



Zanim jednak – z odznaką przygotowaną do wręczenia – na scenie pojawił się **Tomasz Sobieraj**, wice-marszałek województwa zachodniopomorskiego i inni goście uroczystości, do zgromadzonych w bibliotecznej sali kinowej pracowników, działaczy, współpracowników i wolontariuszy TPD zwrócił się **Henryk Zabrocki**, prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie.

### Film i zdjęcie pamiątkowe

– Witam was wszystkich – powiedział – cieszę się bardzo, że po raz kolejny możemy spotkać się w naszym rodzinnym gronie tepedowskim. Dla mnie to zawsze jest wielką przyjemnością. Szkoda, że teraz nie możecie zobaczyć, jak wszyscy pięknie wyglądacie. Zobaczcie wkrótce, na zdjęciu pamiątkowym.

Galę w bibliotece rozpoczął film o koszalińskim TPD zrealizowany przez **Marcina Golika**, współpracującego ze stowarzyszeniem filmowca i fotografa. Materiał dokumentuje kilka tygodni z życia ludzi i placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Marcin Golik, wspólnie z **Bartoszem Zabrockim**, dyrektorem pionu placówek i przedszkoli TPD, odwiedzili miejsca, w których przebywają tepedowskie dzieciaki i uczestniczyli w kilku imprezach przygotowa-

nych dla i z myślą o najmłodszych. Powstał film pokazujący nie tylko codzienny świat radosnych i uśmiechniętych dzieci, lecz także wysiłek nauczycieli i opiekunów, by ich podopieczni mieli powody do tej radości.

Galę zamknęła natomiast na Placu Polonii przed biblioteką grupowa sesja zdjęciowa – także autorstwa Marcina Golika – na której uwiecznieni zostali wszyscy uczestnicy uroczystości. Jedno ze zdjęć publikujemy na str. 3 tego wydania „Świata Dziecka”. Pozostałe, zgodnie z zapowiedzią Henryka Zabrockiego, w dużych formatach niebawem zawisną na ścianach wyremontowanej siedziby ogniska „Grono” i koszalińskiego biura TPD w budynku przy ulicy Piłsudskiego 11-15.

### Wspaniałe kobiety

Prezes Zabrocki w swoim wystąpieniu nie ograniczył się jednak tylko do życzeń z okazji Dnia Nauczyciela.

– Nigdy wcześniej tego nie robiłem, ale dzisiaj chcę to zrobić – oznajmił. – Chcę wam coś opowiedzieć – dodał i opowiedział o najtrudniejszych sytuacjach z dziećmi w swojej niemal 40-letniej karierze zawodowej terapeuty, nauczyciela i wychowawcy.

O sytuacjach dramatycznych, emocjonalnych, wymagających odporności psychicznej, hartu ducha i umiejętności szybkiego podejmowania właściwych decyzji.

– Dlaczego wam o tym opowiadam? – zakończył pytaniem. – Ponieważ dobrze wiem, co przeżywacie i czujecie w swojej codziennej pracy. Podziwiam was za to, co robicie, z jakim oddaniem i poświęceniem, ponieważ wiem również ile emocji was to wszystko kosztuje. Ale warto, uwierzcie mi, warto. Zdarzają się w naszej pracy także dni, czasami tylko epizody, które wszystko rekompensują. Pamiętajcie, że

*z tych małych istot, którym oddajecie swoje serce, wyrosną ludzie, którzy nigdy o was nie zapomną. Nie zapomną waszego uśmiechu, dotyku, głosu. W tym wymiarze staniecie się nieśmiertelni.*

Henryk Zabrocki przyznał, że nie pamięta wielu profesorów, ale pamięta opiekunki, które zajmowały się nim w dzieciństwie. Bez trudu przywołuje ich obraz; opowiadał o nich swoim dzieciom, dzisiaj opowiada wnukom.

– Były to wspaniałe kobiety – podkreślił prezes. – Tak jak wy, wszyscy. Jesteście wspaniali, brawo dla was! Wierzę w was, wasze możliwości, potencjał rozwoju, wierzę w dobro, które dajecie i na które zasługujecie. Przede wszystkim dziękuję, bez was nie byłoby Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w dzisiejszym kształcie.

### Zasłużone wyróżnienie

Zanim marszałek Tomasz Sobieraj wręczył przedstawicielom organizacji odznaczenie Gryfa, nie krył radości z tego, że może uczestniczyć



ciąg dalszy relacji z DEN w KBP – str. 3  
Fotoreportaż z gali w bibliotece – str. 8

## Mamy swój mural w Koszalinie!

Jednym z elementów – przypadających na 2019 rok – obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci było powstanie na szczycie koszalińskiej kamienicy przy ulicy Konstytucji 3 Maja 27 niezwykle efektownego muralu dedykowanego jubileuszowi TPD.

Pomysłodawcą muralu był **Bartosz Zabrocki**, dyrektor pionu ognisk i przedszkoli TPD w Koszalinie. Projekt i wykonanie to zasługa **Marcina Mazurkiewicza** z koszalińskiej firmy Drukin. Marcin specjalizuje się w tworzeniu murali, w samym tylko Koszalinie dotąd namalował ich już kilka.

O sprawny przebieg współpracą pomiędzy TPD a wykonawcą zadbała **Sylvia Noga** z koszalińskiego biura TPD. Co istotne, mural jest pierwszym poświęconym TPD w Polsce.

(mg)  
Fot. Marcin Golik



## Świdwin – podziękowania za współpracę



„Za zaangażowanie, wsparcie, opiekę oraz pracę społeczną dla dobra dziecka spełnianą na terenie Gminy Świdwin oraz za wyjątkową postawę wobec problemów dzieci oraz pracę na rzecz poprawiania niedoskonałości świata, w którym żyją najmłodszy” – taka dedykacja

widnieje na odznace TPD „Przyjaciół Dziecka”, którą 12 października br., podczas ostatniej w poprzedniej kadencji samorządu sesji Rady Gminy Świdwin, wójtowi **Kazimierzowi Lechockiemu** wręczył **Henryk Zabrocki**, prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie.

Na odznace znajduje się również wymowny cytat z Janusza Korczaka: „Nie ma nic piękniejszego na świecie niż beztrocki uśmiech szczęśliwego dziecka”. Wyróżnienie zostało przyznane na wniosek zarządu oddziału.

– *Odnaka przekazana wójtowi to przede wszystkim wyraz naszych serdecznych podziękowań za dotychczasową, niezwykle efektywną dla dzieci z gminy Świdwin, współpracę, lecz także swoiste zaproszenie do kontynuowania wspólnej pracy na rzecz dzieci i ich rodzin* – tłumaczył Henryk Zabrocki.

Podczas tej samej sesji Rada Gminy Świdwin otrzymała natomiast Złoty Dyplom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, udekorowany cytatem z Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

(mg)

Fot. Bartosz Zabrocki

## Pepco: oto misie dla TPD

W sklepach sieci Pepco pojawiły się sympatyczne misie, które są elementem akcji społecznej wspierającej i promującej Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Połowa zysku ze sprzedaży zabawek przeznaczona jest na realizację projektów stowarzyszenia w całej Polsce.

Pepco to sprawdzony przyjaciel TPD, dzięki któremu organizacja realizuje między innymi warsztaty teatralno-filmowe w ognisku „Zacisze” koszalińskiego TPD. Dzięki wsparciu sieci możliwe było przeprowadzenie remontu ogniska „Horizont”. 15 dzieci latem tego roku uczestniczyło w wakacyjnym obozie Pepco w Poznaniu.

Zachęcamy do kupowania misiów, które mogą być doskonałym prezentem nie tylko dla dziecka.

(mg)

Fot. Pepco



## Beza z owocami dla Maćka!

Z pewnością to był wyjątkowy dzień dla **Maćka Osady-Sobczyńskiego**, muzyka, kompozytora i wychowawcy młodych talentów, współpracownika TPD w Koszalinie (więcej o nim i jego żonie – na str. 3).

Oto relacja podopiecznych z ogniska „Północ”: „Dzisiaj podziękowaliśmy panu Maćkowi bezą z owocami za super zajęcia muzyczne, (...) za przygotowania do występów, w szczególności za zarażanie nas pasją do muzyki i wsparcie w rozwijaniu naszych talentów”.

W ognisku „Zacisze” Maciej otrzymał natomiast zaszczytny tytuł Mistrza Zajęć Muzycznych. „Zajęcia muzyczne z panem Maciusiem to suuuuuper zabawa!” – tłumaczyli podopieczni „Zacisza”.

(mg)

Fot. TPD Koszalin

## Młoda para z sercem na dłoni

Wychowankowie Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD „Grono” w Koszalinie podziękowali **Joannie Wiśniewskiej** i **Tomaszowi Wrońskiemu** za prezenty i upominki. Goście **Henryka Zabrockiego**, prezesa TPD w Koszalinie (cała trójka na zdjęciu) to nowożeńcy, na co dzień mieszkający w Berlinie. Życzeniem młodej pary było, aby goście weselni – zamiast kwiatów – kupili w prezencie pomoce edukacyjne dla dzieci z „Grona”. Podopieczni przekazali darczyńcom... „lavinę buziaków”.

(id)

Fot. Bartosz Zabrocki



## Kilka miesięcy, trzy wielkie wydarzenia



Ludzie mówią: „Nie chwal dnia przed zachodem słońca”. A jeżeli ten dzień jest tak piękny, że nie sposób to przemilczeć? A co, jeżeli ten dzień jest piękny właśnie tu i teraz, a wieczorem wszystko się zepsuje? Czy zatem zgodzicie się ze mną, że zupełnie bezkarnie można chwalić tę część dnia, która już za nami?

Rozważania te (pół żartem, pół serio) towarzyszą mi, kiedy – z przerwami na bieżące sprawy, czego nie da się uniknąć – odpoczywam po trudach ostatnich miesięcy i przygotowuję się do podsumowania 2018 roku. Tak, tak, za półtora miesiąca pożegnamy ten rok i powitamy następny, co zawsze jest odrobinę stresujące, ponieważ nie wiemy, jaki będzie. Przyszłości nie da się przewidywać, lecz każdego kusi, żeby zajrzeć pod zasłonę niewiadomej. Poczekamy, zobaczymy.

Wracam do podsumowania. Pracujemy w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci tak intensywnie, że na szczegółowe omówienie ostatnich dwunastu miesięcy nie wystarczyłoby całego wydania naszego pisma, są jednak wydarzenia, które nadają rytm pozostałym. O nich dzisiaj krótko opowiem.

Z rąk Piotra Jedlińskiego, prezydenta Koszalin, odebraliśmy w ubiegłym roku tytuł Honorowego Lidera NGO 2017. W tym roku w uznaniu zasług za działalność na rzecz upowszechniania i ochrony praw dziecka, Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak wyróżnił nas, Oddział Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, prestiżową Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka Infantis Dignitatis Defensori (Obrońcy Godności Dzieci). W tym samym czasie Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, w uznaniu zasług dla rozwoju regionu, nadał nam Srebrną Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego.

Tyle dla nas. Teraz, co od nas. Koszalińskie TPD, podczas tegorocznego Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych – i towarzyszącej świętu trzeciego sektora gali w Filharmonii Koszalińskiej – wręczyło gościowi honorowemu spotkanie z przedstawicielami NGO, Jurkowi Owsiakowi swoje dwa prestiżowe odznaczenia honorowe „Przyjaciela Dziecka”, przyznane Jurkowi i Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przez Zarząd Główny TPD i – osobno – przez nasz oddział.

Kilka miesięcy, trzy wielkie dla nas wszystkich zaszczyty i wyróżnienia. Czy ktokolwiek przewidziałby to jeszcze latem tego roku? Nie. Wydarzenia, zdawałoby się, przychodzą i odchodzą same, ale nie do końca tak jest, bo bez uprzednio włożonej pracy, trudno z pieką wyjąć smaczny chleb. Powiem tak: w najśmielszych marzeniach nie spodziewałbym się, że nasze otoczenie tak nas doceni.

Wracam do podsumowania, na razie pobieżnego. Jestem dumny, że stoję na czele zespołu ludzi, który ma tak niezwykle sukcesy i tak duży potencjał. Jednak honory i odznaczenia to jedno, a codzienna praca z dziećmi, które są szczęśliwe, zadowolone, syte, spełnione i chcą każdego dnia wracać do naszych placówek i swoich wychowawców, to coś zupełnie innego. Z tego cieszę się najbardziej.

Henryk Zabrocki

prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; tpd@zeto.koszalin.pl; www.tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Dzień Edukacji Narodowej 2018, koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci świętował w gościnnych murach Koszalińskiej Biblioteki Publicznej.

## „Uczcie marzeń swoich podopiecznych. Z marzeń powstają rzeczy wielkie”

**P**o wręczeniu Gryfa Zachodniopomorskiego przez wicemarszałka **Tomasza Sobieraja** i wójta **Kazimierza Lechockiego**, głos zabrał **Henryk Zabrocki**.

– *Panie marszałku, panie wójcie dziękuję za nagrodę i panów dzisiejszą obecność na naszym święcie oraz wiarę w TPD – powiedział. – Chcę panom i wszystkim osobom, które przyjęły zaproszenie na nasze święto, zacytować słowa człowieka wielkiego, bliskiego Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, Janusza Korczaka, które odnoszą się do nas wszystkich: „Dziecko jest cudzoziemcem, nie rozumie języka, nie zna kierunku ulic, nie zna praw i zwyczajów. [...] Potrzebny przewodnik, który grzecznie odpowie na pytanie”. Dziękuję za dostrzeżenie naszych starań, byśmy byli dla naszych dzieci jak najlepszymi przewodnikami.*

### Niezapomniane lata

Zaproszenie na uroczystość przyjęło wielu samorządowców współpracujących z TPD, wśród nich – **Przemysław Krzyżanowski**, zastępca prezydenta Koszalina.

– *Moje związki z TPD są długie – powiedział. – Od czasu, kiedy po rozpoczęciu studiów podyplomowych w zakresie resocjalizacji dzieci i młodzieży, pojawiłem się w TPD, minęło już ponad dwadzieścia pięć lat. Pracowałem w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i mam szacunek dla środowiska związanego ze stowarzyszeniem, przede wszystkim dla Henryka Zabrockiego. Jako młody nauczyciel nie mogłem lepiej trafić, niż pod skrzydła Henryka.*

– *Gdy objąłem funkcję wiceministra edukacji narodowej, pierwszą delegacją, która odwiedziła mnie w ministerstwie byli przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – kontynuował Przemysław Krzyżanowski. – Za to również chcę bardzo serdecznie podziękować.*

Prezydent Krzyżanowski przyznał, że lata spędzone w TPD pozostają dla niego niezapomniane.

– *Były to nieciekawe lata osiemdziesiąte, gdy stworzenie dziecku dogodnych warunków rozwoju było trudne – wspominał. – Do dzisiaj, mimo upływu lat, mam kontakt z tymi dziećmi, teraz już dorosłymi ludźmi. Piszą do mnie, pamiętamy się, pomagamy im na tyle, ile mogą. Widzę na tej sali wielu młodych ludzi. Wasza praca to służba, odpowiedzialność i wyzwanie. Opiekujecie się i wychowujecie dzieci, które dźwigają na sobie bagaż doświadczeń, a niekiedy obciążeń. Życzę wam, abyście w przyszłości mieli z nimi tak dobry kontakt, jak ja ze swoimi wychowankami.*

### Duma i satysfakcja

Zyczenie od wójta – również współpracującej z TPD – gminy Brzeżno **Jerzego Anielskiego** odczytał zastępca wójta – **Slawomir Koruc**. Gościem uroczystości był również senator **Piotr Zientarski**, od wielu lat utrzymujący kontakty ze stowarzyszeniem.

– *Cieszę się, że dzisiaj z wami tu jestem – powiedział, zwracając się do pracowników ognisk i placówek. – Uprawiacie trudny, piękny i wdzięczny zawód, doceniany zawsze dopiero przez następne pokolenia. Dzięki wam świat dzieci jest przepiękny.*

– *Przyłączam się do wszystkich życzeń i gratulacji – stwierdził senator Zientarski. – Czuję satysfakcję, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otrzymało Gryfa Zachodniopomorskiego. Niewątpliwie należy wam się to odznaczenie. Robicie tak wiele dla dzieci z różnych środowisk, dbacie o to, by miały równe szanse startu i rozwoju, staracie się zacierać różnice, stawiacie na dzieci – wszystko to z zaangażowaniem, konsekwencją, społecznie. Podziwiam was!*

Piotr Zientarski przypomniał wydarzenie, które miało miejsce kilka tygodni wcześniej – na scenie Filharmonii Koszalińskiej (o udziale stowarzyszenia w obchodach Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych obszernie pisaliśmy w październikowym wydaniu „Świata Dziecka”).

– *Z dumą patrzyłem, jak Henryk Zabrocki wręcza wysokie tepedowskie odznaczenia Jurkowi Owiakowi, liderowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – przyznał parlamentarzysta. – Gdzie?*



*U nas, w Koszalinie! Było to niezwykle przyjemne wydarzenie.*

### Słońca w sercu i na niebie

Po przemówieniach gości Henryk Zabrocki przypomniał, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w 2019 roku świętuje 100-lecie działalności.

– *Obchody rocznicy rozpoczęliśmy już w tym roku – wyjaśnił. – W czerwcu w Warszawie uczestniczyliśmy w panelu dyskusyjnym „Jaka przyszłość TPD?”, z którego jako oddział wydaliśmy książkę z zbiorem wystąpień wszystkich prelegentów i dodatkowymi tekstami powiązanymi merytorycznie z tematem panelu.*

Książka trafiła do oddziałów regionalnych i Zarządu Głównego TPD, mediów i bibliotek, wkrótce w wersji elektronicznej (pdf) znajdzie się na stronie głównej stowarzyszenia. Dzisiaj ma już walor dokumentacyjny.

– *Przyszły rok będzie dla nas czasem ważnych wydarzeń – przypomniał prezes Zabrocki. – Na pewno wydamy publikację dokumentującą naszą działalność, bo – między innymi dzięki wam – mamy czym się pochwalić. Już dzisiaj zapraszam was na czerwową galę stulecia TPD, którą zorganizujemy w Koszalinie. Będzie oficjalnie i mniej oficjalnie, ponieważ wiosną po raz pierwszy zorganizujemy piknik ludzi TPD. Będzie to okazja do odpoczynku, integracji i zabawy. Obiecuję, że będziemy spotykać się częściej, ponieważ – mam takie przeświadczenie – wszyscy tego potrzebujemy.*

Za zakończenie części oficjalnej Henryk Zabrocki złożył życzenia: – *Słońca w sercu i na niebie, radości z każdego dnia i spotkania, przyjemności z życia codziennego, wyobraźni, żeby marzyć i planować, siły, żeby te zaplanowane marzenia realizo-*

*wać. Uczcie marzeń swoich podopiecznych. Z marzeń powstają rzeczy wielkie.*

### Muzyczna uczta Ewy i Macieją

Galę w bibliotece poprowadziły: **Magdalena Nicpoń** i **Sylvia Noga** z koszalińskiego biura TPD, które na zakończenie uroczystości zaprosiły na scenę gości muzycznych – **Ewę** oraz **Macieją Osadę-Sobczyńskich**. Macieję współpracującą z TPD, prowadzącą zajęcia muzyczne dla podopiecznych ognisk.

Ewa i Maciej są absolwentkami koszalińskiego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych (ZPSM) w klasie fortepianu. Na studia wybrały Akademię Muzyczną w Łodzi; Ewa – w klasie fortepianu, a Maciej – na wydziale teorii muzyki i kompozycji.

Wspólne, rodzinne muzykowanie rozpoczęli już w szkole średniej i kontynuują tę przygodę do dzisiaj. Sami żartują, że dzięki muzyce zwiedzili mnóstwo ciekawych miejsc na całym świecie. Wspólnie uczą; Ewa prowadzi klasę fortepianu w ZPSM, a Maciej odnosi sukcesy z dziećmi i młodzieżą tepedowską.

Wspólnie tworzą, są autorami muzyki do ponad 30 realizacji teatralnych, zarówno w Polsce, jak i na przykład w USA, piosenek dla dzieci i dorosłych i innych projektów muzycznych. Wspólnie występują grając różne rodzaje muzyki, od jazzu i muzyki poważnej aż do muzyki rozrywkowej – tej mniej poważnej.

Obecnie prowadzą swoją własną agencję muzyczną, która „uczy, tworzy i występuje”, a w wolnych chwilach, których nie mają za wiele, pracują nad własną płytą, którą mają nadzieję wydać w najbliższym czasie.

Magdalena Grzybowska  
Fot. Marcin Golik

## Gryf Zachodniopomorski dla TPD w Koszalinie

dokończenie ze str 1

w święcie tepedowskich nauczycieli i osobiście wręczyć to prestiżowe wyróżnienie regionalne.

– *Z głębi serca i bardzo mocno chciałbym podziękować za to, co robicie – oznajmił. – Wasza praca jest bardzo ważna i potrzebna.*

Tomaszowi Sobierajowi na scenie towarzyszył Kazimierz Lechocki, wójt gminy Świdwin, który był wnioskodawcą przyznania Gryfa koszalińskiemu oddziałowi TPD. Stowarzyszenie z powodzeniem współpracuje z wieloma samorządami w regionie, w tym z Gminą Świdwin, na której terenie prowadzi swoje placówki.

– *To, co stanie się za parę chwilę, gdy z panem wójtem wręczymy odznaczenie, niech będzie z naszej*

*strony, wprawdzie bardzo skromnym, ale jednak serdecznym dowodem wdzięczności za to, co robicie – dodał wicemarszałek.*

– *Z przyjemnością i radością wystąpiliśmy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w wnioskiem o uhonorowanie koszalińskiego oddziału TPD Gryfem Zachodniopomorskim – dodał wójt Lechocki. – Jesteśmy pełni podziwu za to, co robicie, zarówno dla najmłodszych, jak i starszych mieszkańców regionu. Chylimy czoła, uważamy, że jest to w pełni zasłużone wyróżnienie. Dziękujemy za uczucia, wkład pracy i profesjonalizm, z jakim opiekujecie się i wychowujecie nasze dzieci.*

Magdalena Grzybowska  
Fot. Marcin Golik (cz.b), Bartosz Zabrocki

## Dzieci poznały zastosowanie diaskopu



W koszalińskim ognisku TPD „Horyzont” miał miejsce powrót do... przeszłości. Stało się to za sprawą diaskopu, czyli urządzenia projekcyjnego, dzięki któremu kilkadziesiąt lat temu dzieci mogły wieczorami, w zaciszu domowym, oglądać bajki i filmu składające się z pojedynczych klatek, opatrzonych napisami.

Wychowankowie „Horyzontu” pierwszy raz mieli do czynienia z diaskopem. Z rosnącym zaciekawieniem oglądali bajki i przydzielali sobie funkcje – każdy chciał być operatorem, choć do sprawnego korzystania z urządzenia potrzebny był również lektor, który czytał zgromadzonym na widowni listy dialogowe.

## Latawce nad Świdwinem

Podopieczni świdwińskiego ogniska TPD „Chatka Puchatka” kolejny raz wzięli udział w Święcie Latawca – to inicjatywa Wiesława Grzesiaka ze Świdwińskiego Stowarzyszenia Lotnictwa Rekreacyjnego.

Jak zawsze, było widowiskowo, barwnie i pomysłowo. Puszczanie latawców pod fachowym okiem instruktora jest dla dzieci i młodzieży z ogniska nie tylko zabawą atrakcyjną, lecz także inspirującą. Marzą o tym, aby w przyszłości zbudować latawiec według własnego pomysłu i autorskiej konstrukcji.



## Eksperymentowali z „Małymi odkrywcami”

Podopieczni koszalińskiego ogniska „Horyzont” postanowili poeksperymentować. Skorzystali przy tym z zestawów „Małych odkrywców”.

Po wypakowaniu lupy, menzurek, kubeczków i – tajemniczo wyglądających – pojemników z kolorowymi pastylkami, przystąpili do dzieła. Jak przystało na profesjonalistów, dokładnie trzymali się instrukcji obsługi.

Do letniej wody wrzucali kolorowe pastylki, które powstały ze sprasowanych barwników. Obserwowali, jak ciecz powoli zabarwia się, a cząsteczki barwnika rozprzestrzeniając się, pozostawiają wielobarwne smugi.



## Noc pełna wrażeń w „Północy”

Nocna zabawa integracyjna, pełna niespodzianek i niespotykanych wrażeń, odbyła się w ognisku TPD „Północ” w Koszalinie. Noc wśród przyjaciół i rówieśników rozpoczęła się już o godzinie 17. Na kolację była pyszna pizza z sosem czosnkowym i pomidorowym.

W konkursach „Mam talent” i „You Can Dance” wzięły udział wszystkie dzieci, które chciały – i miały odwagę – zaprezentować swój talent i umiejętności. Młodzi artyści dali z siebie wszystko. Jury było pod takim wrażeniem występów, że z trudem wyłoniło laureatów, chociaż tak naprawdę zwycięzcami byli wszyscy.

W dalszej części wieczoru były zabawy, gry, konkursy i odwiedziny gości. Przed północą wszyscy zasiedli do oglądania filmu o tolerancji i przyjaźni „Cudowny chłopak”. Po północy okazało się, że towarzystwo zgłodniało, więc wyjątkowo, bo o tej porze to niezdrowo, dzieci zjadły frytki. Po posiłku wszyscy poszli spać.

Ranek dzieci zrobiły wychowawcom pobudkę i zaangażowały się w przygotowanie uroczystego śniadania.



## W „Słoneczku” przedszkolaki kisiły kapustę

Wzorem swoich mam i babć, w atmosferze końca jesieni i początku zimy, maluchy z przedszkola TPD „Słoneczko” w Budzistowie pod Kołobrzegiem, dziarsko i raźnie przystąpiły do kiszenia kapusty.

Kiszona kapusta, jak wszyscy wiemy, jest nie tylko bardzo smaczna, lecz także jej spożywanie służy ochronie organizmu przed infekcjami częściej pojawiającymi się w okresie zimowych chłódów.

Dzieci dowiedziały się, jak najlepiej przygotować kapustę do ukiszenia, w czym i ile trwa samo kiszenie. Teraz z niecierpliwością oczekują na zakończenie procesu, aby spróbować własnoręcznie przygotowanej kapusty.



## „Sówki” odwiedziły biuro TPD

Przedszkolaki z grupy „Sówki” przedszkola „Przyjaciel Dziecka” niespodziewanie odwiedziły prezesa Henryka Zabrockiego w biurze koszalińskiego Oddziału Okręgowego TPD przy ulicy Piłsudskiego 11-15.

W tym samym budynku znajduje się tepedowskie ognisko „Grono”. Dzieci były ciekawe, jak funkcjonuje biuro i na czym polega praca jego szefa. Na zakończenie wizyty otrzymały słodycze.

– Było to bardzo miłe zaskoczenie – mówił z uśmiechem Henryk Zabrocki. – Oby wszystkie niespodzianki były tak sympatyczne. Lubię, gdy odwiedzają nas dzieci. Dla nich w biurze zawsze wszystkie drzwi są szeroko otwarte – przyznał.

Fot. Bartosz Zabrocki



## Wszystko, co trzeba wiedzieć o... śmieciach

W przedszkolu TPD „Motylki” w podkoszalińskim Manowie odbyły się zajęcia edukacyjne pod hasłem „Gdzie wyrzucamy śmieci?”.

Dzieci dowiedziały się, co trzeba zrobić ze śmieciami, kiedy koszyki domowe jest już przepełnione, do czego służą zewnętrzne pojemniki na odpady i co dalej dzieje się z nieczystościami, gdy pozbędziemy się ich z domu.

Dzieci były ciekawe, na czym polega system przetwarzania śmieci, jakie mogą być korzyści z ich segregowania, co może powstać z utylizacji niektórych produktów i dlaczego grozi nam powódź opakowań plastikowych.

Tego dnia przedszkolaki poznały kilka pojęć bardzo ważnych dla ekologii i ochrony środowiska naturalnego, takich jak: „przetwórstwo wtórne”, „segregacja odpadów”, „wartość energetyczna”, „odpady kilku kategorii”.



**Jeżeli jesteś wrażliwy na krzywdę dziecka, masz potrzebę niesienia pomocy, chcesz zdobyć nowe kwalifikacje – zostań rodziną zastępczą. Rodzicielstwo zastępcze to nie to samo co adopcja; to forma opieki, pomocy dziecku i jego rodzinie tylko przez określony czas. Dziecko może wrócić do swojej rodziny biologicznej lub adopcyjnej.**

## Rodzicielstwo zastępcze szansą dla dziecka na dobrą przyszłość

Zgodnie z Konwencją Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka, dziecko powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia i zrozumienia. Zadaniem rodziców jest otaczać dziecko opieką, zapewniać mu poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, zadbać o jego harmonijny rozwój.

Niestety, nie zawsze jest to możliwe; są dzieci, którym rodzina nie zapewnia podstawowych potrzeb, dzieci pozbawione domu, opieki, skrzywdzone, osierocone, porzucone. Rodzice tych dzieci nie żyją, bądź znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej, w kryzysie emocjonalnym lub nie interesują się dzieckiem, nadużywają alkoholu, znęcają się nad nim etc.

### Stwórz rodzinę zastępczą

Tymczasem, do czego chyba nikogo nie trzeba przekonywać, każde dziecko potrzebuje schronienia, ubrania, jedzenia, opieki lekarskiej i wszystkich innych rzeczy niezbędnych do życia i rozwoju. Każde dziecko chce czuć się ważne i kochane.

Żadna placówka opiekuńczo-wychowawcza nie jest w stanie zastąpić dziecku domu rodzinnego. Tylko w rodzinie, która prawidłowo funkcjonuje, dziecko ma możliwość zinternalizowania odpowiednich wzorców zachowań i wartości. Rodzina zastępcza daje dziecku

szansę na dobrą przyszłość.

Jeżeli jesteś wrażliwy na krzywdę dziecka, masz potrzebę niesienia pomocy, chcesz zdobyć nowe kwalifikacje – zostań rodziną zastępczą. Rodzicielstwo zastępcze to nie to samo co adopcja; to forma opieki, pomocy dziecku i jego rodzinie tylko przez określony czas. Dziecko może wrócić do swojej rodziny biologicznej lub adopcyjnej.

Zadaniem rodziny zastępczej jest zapewnienie dziecku całodobowej opieki i wychowania, a w szczególności: traktowanie dziecka w sposób sprzyjający poczuciu godności i wartości osobowej; zapewnienie dostępu do świadczeń zdrowotnych; zapewnienie kształcenia, wyrównywania braków rozwojowych i szkolnych; zapewnienie rozwoju zainteresowań i uzdolnień; zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, bytowych, rozwojowych, społecznych i religijnych; umożliwienie kontaktu z rodzicami oraz innymi osobami bliskimi dla dziecka.

### Poświęcenie i zaangażowanie

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej nie jest zadaniem łatwym, przede wszystkim wymaga poświęcenia i zaangażowania. Rodzice zastępczy muszą mierzyć się z wieloma trudnościami. Nie są jednak pozostawieni sami sobie.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) w Kołobrzegu i – współpracujący

z nim – kołobrzescki Punkt Wspierania Dziecka i Rodziny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stale wspierają rodziny zastępcze, motywują, udzielają pomocy, pomagają w rozwiązywaniu trudnych sytuacji, prowadzą szkolenia, warsztaty. Koordynator Rodzinnej Pieczy Zastępczej zapewnia rodzinom zastępczym między innymi dostęp do specjalistycznej pomocy dla dzieci, w tym psychologicznej, reedukacyjnej i rehabilitacyjnej.

Rodzicielstwo zastępcze to także wiele chwil pełnych uśmiechu, wzruszeń, dumy, szczęścia. Pomoc potrzebującym dzieciom, umożliwienie im dorastania w prawidłowo funkcjonującej rodzinie – to aktywność nieporównywalna z żadnym innym działaniem. Daje poczucie satysfakcji i spełnienia.

Rodziny zastępcze zawodowe (jedna z osób tworzących rodzinę) otrzymują wynagrodzenie za swoją pracę, a na każde dziecko umieszczone w rodzinie przysługuje świadczenie (na pokrycie kosztów utrzymania). Aby idea rodzicielstwa zastępczego mogła rozwijać się, potrzebne są osoby, które będą chciały pełnić tę funkcję. Zapotrzebowanie na rodziny ciągle wzrasta, jest ich stale za mało. Żeby zostać rodziną zastępczą, wystarczy zgłosić się do PCPR w Kołobrzegu, przy ulicy Grottera 11.

Katarzyna Radko

## Odznaki TPD dla działaczy szczecineckich

Podczas sesji Rady Miejskiej Szczecinka, **Henryk Zabrocki**, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, wręczył odznaczenia przyznane przez stowarzyszenie osobom, które działają na rzecz dzieci i ich rodzin w Szczecinku.

Odznakę Specjalną „Przyjaciół Dziecka”,

przyznaną przez Zarząd Główny TPD, otrzymali: **Dorota Patkowska**, prezesa Oddziału Miejskiego TPD w Szczecinku, **Danuta Pieczyńska-Drozdowska**, skarbnik oddziału i **Kazimierz Margol**, pedagog i trener oraz przewodniczącą Stowarzyszenia Kardiologicznego w Szczecinku.

Odznakę „Przyjaciół Dziecka”, przyznaną przez Zarząd Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, odebrał **Rafał Stasik**, pedagog i dyrektor Szkoły Podstawowej numer 5 w Szczecinku.

(mg)

Fot. TPD Koszalin



## Studenci w „Zaciszu”



Dla studentów pedagogiki i przyszłych nauczycieli, placówki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) są dobrym miejscem do zdobywania nowych umiejętności i doświadczenia zawodowego. W koszalińskim ognisku „Zacisze”, w październiku br., po raz kolejny gościła grupa studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie.

Młodzi ludzie między innymi dowiedzieli się więcej o zasadach wolontariatu, praktykach i stażach zawodowych, o działalności TPD na rzecz dzieci i rodzin, o specyfice placówek, o realizowanych przez stowarzyszenie projektach i konkretnych zajęciach z dziećmi. Ponadto studenci wzięli udział w warsztatach z bum bum rurkami. (id)

Fot. TPD Koszalin

Konflikty starałam się rozwiązywać rozmowami i tłumaczeniem. Unikałam poleceń, prosiłam o pomoc. Używałam metody ograniczonego wyboru i porozumienia bez przemocy. Nie wszystko jednak szło do końca tak, jak obiecywały mądre książki. Nadszedł dzień, gdy usłyszałam od swojego nastolatka: „Mamo, nie chcę, żebyś mi mówiła, co będzie dla mnie dobre. Chcę, żebyś mi po prostu powiedziała, co mam zrobić!”.

# Jak stałam się ponurym dominatorem (część II)

**P**owiecie słusznie, że przecież konie i psy, to nie dzieci, a porównywanie pierwszych z drugimi można uznać za niestosowne. Dlatego radośnie nadal wychowywałam już dwójkę swoich dzieci, hołdując zasadom porozumienia, unikając dominacji, kiedy tylko uważałam to za możliwe.

Co oczywiste, dzieci musiały stosować się do podstawowych zasad, ale konflikty starałam się rozwiązywać wyłącznie długimi rozmowami i tłumaczeniem. Unikałam wydawania poleceń, raczej prosiłam o pomoc. Używałam metody ograniczonego wyboru i porozumienia bez przemocy. Uczylałam się, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły i jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Traktowałam dzieci z szacunkiem i maksymalnie poważnie.

## Kilka lat walki

Nie wszystko jednak szło do końca tak, jak obiecywały mądre książki. Nadszedł dzień, gdy usłyszałam od swojego nastolatka: „Mamo, nie chcę, żebyś mi mówiła, co będzie dla mnie dobre. Chcę, żebyś mi po prostu powiedziała, co mam zrobić!”.

Pierwsze wątpliwości, czy aby na pewno postępujemy prawidłowo, pojawiły się już wtedy, gdy starszy syn rozpoczął naukę w gimnazjum. Zaczął palić i wagarować. Rozmowy okazały się w miarę wystarczające tylko na problem wagarowania, na papierosy nic nie działało. Syn stał się wkrótce ekspertem od wpływu papierosów i innych używek na organizm człowieka, zwłaszcza dorastającego. Sam nawet wynajdywał w internecie te informacje, lecz wracał do papierosów jak bumerang tłumacząc, że „przecież wszyscy koledzy palą, nie chcę być inny”. W domyśle: gorszy.

Walka trwała kilka lat. Próbowaliśmy wszystkiego; od mediacji, przekonywania i zbierania „punktów za dobre zachowanie”, aby później na przykład wyjechać na upragniony obóz, poprzez szlabany, krzyki, aż po „metodę dziadka”, która polegała na... nie powiem głośno (a tym bardziej nie napiszę), bo mi wstyd, ponieważ była brutalna. Spowodowała tylko tyle, że z papierosów syn przerzucił się czasowo na tabakę.

## Kilkanaście lat pracy

Szukaliśmy pomocy u kilku psychologów, w poradni psychologiczno-pedagogicznej, a nawet u znajomego psychiatry. W poradni zapisaliśmy się do szkoły rodziców, w której między innymi zwracano uwagę na zachowanie właściwej hierarchii w rodzinie. Gdy star-

szy syn był już w trzeciej klasie gimnazjum, pojawiły się nowe kłopoty, które przyćmiły dotychczasowe. Okazało się, że nasze młodsze dziecko – wówczas pierwszoklasista – jest nie do ogarnięcia w szkole. Pomimo późniejszej diagnozy ADHD, docierał do mnie powoli przerażający wniosek, że jestem matką nieudolną wychowawczo.

Od tamtej pory minęło kilkanaście lat ciągłej pracy nad sobą i dziećmi. Starszy syn już dawno zdał maturę, zbudował związek i usamodzielniał się, a młodszy jest impulsywnym i szczerym, dobrym, pogodnym, energicznym i mądrym młodzieńcem, który odstaje od rówieśników tym, że nie stosuje używek, nie wagaruje, nie kłamie; chętnie pomaga w domu i ma swoje poglądy, których trzyma się, niezależnie od nacisków otoczenia.

Co właściwie zadziało? Oczywiście, mnóstwo rzeczy: grupa wsparcia, pomoc przyjaciół z forum [adhd.org.pl](http://adhd.org.pl), kolejne szkoły dla rodziców, psychoterapia, obozy terapeutyczne, a nawet leki. Wreszcie tony książek o wychowaniu, w tym „Mały tyran” Jiriny Prekop, który był dla mnie praktycznym rozwinięciem idei Monty Robertsa i Jan Fennel. Gdybym miała określić jednym słowem, co pozwoliło nam przywrócić równowagę w domu, to powiedziałabym, że właśnie... dominacja. Dominacja rodzica, okazywana bez przemocy.

## Dominujący pies czy koń

Wracam do zwierząt, żeby lepiej wyjaśnić to, co wiem. Kiedy pies jest zmuszony dominować, staje się lękliwy, nerwowy, a czasami również agresywny, zaczyna mu się wydawać, że jest odpowiedzialny za swoje „stado”, a nie zawsze ma na tyle silną psychikę, żeby temu poddać. Z koniem jest podobnie, tyle, że „rzędzący” koń jest zwykle rzadziej agresywny, za to bardziej nieprzewidywalny. Częściej również na wszystko reaguje ucieczką.

Wiem też, że dominujące dziecko jest – tak samo jak dominujący pies czy koń – przerażone odpowiedzialnością, jaką nieświadomie wzięło na swoje barki i chociaż przeważnie potrafi lepiej ukrywać ten strach za aroganckimi słowami i buntowniczymi minami, tak naprawdę nie radzi sobie z nim.

Dziecko zwykle nie wie, na czym polega dominacja, ale i tak podświadomie poddaje się jej regułom. O ile dorosły zwraca uwagę na takie atuty władzy, jak pieniądze, rodzaj pracy czy stanowisko, o tyle dziecko pojmuje to wszystko w sposób dużo prostszy. Wydaje mu się, że dominuje, jeżeli może spowodować, że mama

na przykład przyjdzie na każde jego żądanie lub może spowodować, że tata kupi mu każdą wymarzoną rzecz. Uważa, że rządzi, jeżeli dostaje jeść przed rodzicami, przechodzi przed nimi przez drzwi i za każdym razem, kiedy przeferuje ich zgodę na cokolwiek prośbą, krzykiem bądź podstępem.

## Zdecydowani i silni psychicznie

Gdy dziecko uwierzy, że to ono jest w rodzinie alfą, zaczyna mu się wydawać, iż to od niego zależy byt całej rodziny. Nie radzi sobie z tą odpowiedzialnością, jednak zębami i pazurami walczy z dorosłymi o władzę, tak długo, jak długo uważa, że jest silniejszy psychicznie. Gdy w domu i w rodzinie nie znajduje dostatecznie silnych autorytetów, zaczyna szukać ich wśród rówieśników, co w wieku szkolnym bywa bardzo niebezpieczne.

Kiedy dziecko uwierzy, że jego rodzice są wystarczająco zdecydowani i silni psychicznie, aby o nie zadbać, wtedy z ulgą im się podporządkuje; nawet, jeżeli jest już nastolatkiem. Często wystarczają nieskomplikowane sygnały: sposób mówienia, postawa ciała, sposób patrzenia w oczy, grymas, mina, reakcja na żądania dziecka, właściwa kolejność przy codziennych czynnościach.

Czasami może okazać się, że takie proste metody, to jednak za mało. Bywa, że przy bardzo dominujących dzieciach nie obejdzie się bez przytrzymania, po którym najwyraźniej widać w oczach dziecka ulgę i nagły wzrost zaufania dziecka do dorosłego (uwaga – przed pierwszym przytrzymaniem konieczne trzeba nauczyć się tego pod okiem specjalisty). Rodzic powinien wziąć sprawy we własne ręce i ciepło, ale stanowczo i wyraźnie pokazać dziecku, że nie tylko je kocha, lecz także potrafi się nim opiekować.

## Podstawowa z potrzeb

Tak więc stałam się, całkiem świadomie, wbrew swojej naturze i wbrew swoim niezłomnym postanowieniom z młodości, tytułowym ponurym dominatorem. Co oczywiste, jest to nieco inny rodzaj dominacji, niż poznałam w czasie swojego dzieciństwa. Dopiero teraz jednak wiem, że nie tracąc porozumienia z dziećmi, zaspokajam ich podstawową potrzebę życiową – bezpieczeństwa. Potrzebę, którą jest w stanie zapewnić tylko odpowiednia hierarchia w rodzinie, gdzie to rodzic dominuje, a nie dziecko.

Dorota Zaborowska

## Tak świętowaliśmy w TPD Dzień Nauczyciela

Tym razem w poetyckiej konwencji fotografii czarno-białej zrelacjonował obchody Dnia Edukacji Narodowej 2018 w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci Marcin Golik, stale współpracujący z koszalińskim oddziałem stowarzyszenia filmowców i fotograf. Tego dnia w gościnnej dla nas sali Koszalińskiej Biblioteki Publicznej było jednak ciepło, radośnie i... baaardzo kolorowo.



Foto: MARCIN GOLIK



Foto: MARCIN GOLIK



Foto: MARCIN GOLIK